

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2019 roku

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Karol Skocki – spr.

Sędzia: SO Agata Wilczewska

Ławnicy: Anna Lech, Krystyna Rogowska, Waldemar Józef Tubacki

Protokolant : p.o. sekretarza sądowego Alina Kantarowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Koninie Aleksandry Marańdy

po rozpoznaniu w dniach: 13 i 14 maja 2019 roku oraz 18 czerwca 2019 roku

sprawy:

E. I. s. D. i L. zd. P., ur. (...) w miejscowości B. na terenie M., obywatela M., nie karanego

oskarżonego o to, że:

W dniu 30 września 2018 roku w T., w woj. (...), działając umyślnie dwukrotnie uderzył Oleksandra O. w okolice twarzy – pierwsze uderzenie zadając łokciem z mniejszą siłą doprowadził do złamania kości nosa i upadku pokrzywdzonego na betonowe podłoże, po którym nie stracił przytomności i zaczął się podnosić, po czym ze znacznie większą siłą zadał drugie uderzenie pięścią, doprowadzając do złamania lewej gałęzi żuchwy w okolicy stawu skroniowo – żuchwowego i kolejnego, bezwładnego upadku pokrzywdzonego na twarde podłoże, po którym stracił przytomność doznając obrażeń czaszkowo – mózgowych w postaci lewostronnego, rozległego, ostrego krwaka podtwardówkowego stanowiącego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, co w konsekwencji, pomimo operacyjnego odbarczenia krwi spowodowało tzw. efekt masy i masywny obrzęk mózgu, doprowadzając do zatarcia zróżnicowania korowo-podkorowego i śmierci pokrzywdzonego w dniu 3 października 2018 roku w Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii Wojewódzkiego Szpitala (...) w K.

tj. o przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 156 § 3 kk

1. Oskarżonego E. I. uznaje za winnego tego, że w dniu 30 września 2018 roku w T., w woj. (...) uderzył dwukrotnie, łokciem i pięścią Oleksandra O. w twarz, przez co umyślnie spowodował u niego złamanie kości nosa i złamanie lewej gałęzi żuchwy w okolicy stawu skroniowo-żuchwowego, czyli obrażenia skutkujące naruszenie czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni, a w konsekwencji tych uderzeń doprowadził do bezwładnego upadku pokrzywdzonego na twarde podłoże, w wyniku którego stracił on przytomność doznając obrażeń czaszkowo-mózgowych w postaci lewostronnego, rozległego, ostrego krwaka podtwardówkowego co pomimo operacyjnego odbarczenia krwi spowodowało tzw. efekt masy i masywny obrzęk mózgu, doprowadzając do zatarcia zróżnicowania korowo-podkorowego, czym nieumyślnie doprowadził do śmierci pokrzywdzonego w dniu 3 października 2018 roku na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii Wojewódzkiego Szpitala (...) w K., tj. popełnienia przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie tych przepisów – przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. – skazuje go na 3 (trzy) lata i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności.

2. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania i zatrzymania od dnia 30 września 2018 r. godz. 15:30.

3. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz O. O. (1) nawiązkę w kwocie 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych).

4. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. Ł. kwotę 1402,20 zł (w tym VAT) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz kwotę 747 zł tytułem zwrotu wydatków.

5. Zwalnia oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych.

SSO Karol Skocki SSO Agata Wilczewska

Krystyna Rogowska Anna Lech Waldemar Józef Tubacki

Sygn. akt II K 17/19

UZASADNIENIE

W dniu 29 września 2018 roku mieszkańcy domu znajdującego się na ulicy (...) w T. uczestniczyli w spotkaniu towarzyskim zorganizowanym z okazji 38 urodzin I. G.. Wśród gości narodowości ukraińskiej i mołdawskiej byli również E. I. i przybyły na jego zaproszenie M. L., który mieszkał w innym miejscu w T. oraz O. O. (2), który przyprowadził z sobą kolegę A. S.. Goście spożywali piwo i wino, tańczyli i wychodzili na zewnątrz palić papierosy.

Pomiędzy mężczyznami dochodziło do wzajemnych nieporozumień i utarczek słownych. Między innymi, chodziło o zachowania w wykonywanej przez nich pracy. Mówiono, że O. O., donosi na innych pracowników do dyrektora. O. miał pretensje do I., że to on opowiada, że to on donosi do dyrektora. Ten z kolei tłumaczył, że pracują na różnych stanowiskach i nie stanowią dla siebie konkurencji, dlatego nie ma powodu, aby cokolwiek o nim opowiadać.

Jak I. rozmawiał z O. to w tym czasie podniesionymi głosami rozmawiał również M. L. z S.. Rozmowy w tym czasie prowadzili w czterech, gdy wyszli na papierosa na zewnątrz. Następnie wrócili do kuchni, gdzie trwała impreza.

W trakcie jak I. tańczył w mieszkaniu, M. L. i A. S. ponownie wyszli na zewnątrz zapalić papierosy. Oskarżony zaczął się martwić o M., bo widział że wcześniej tamci ze sobą nerwowo rozmawiali. Zszedł na dół, na zewnątrz i podszedł za róg domu i widział że stamtąd wraca S. sam, bez M. L.. Na pytanie oskarżonego, co z M., S. odpowiedział, że „sobie odpoczywa”. Podszedł bliżej i w świetle księżycy widział, że M. L. jest nieprzytomny. Próbował go poruszać i pytać go, ale nie odpowiadał i cały czas był nieprzytomny.

E. I. poszedł ponownie na podwórze w miejsce, gdzie stał O. O. (2), z A. S. i palili papierosy i zaczął krzyżeć, co zrobili z M.. Nie wyjaśnili, co się stało, tylko mówili oskarżonemu, że niech sobie odpoczywa, bo za dużo mówi. bo Zaczęli go atakować, a on uciekał w kierunku gdzie leżał M. L.. Odwrócił się i czekał na atak, bo za nim były drzewa i płot. Zaatakował go O. O. (2), przewrócił go i usiadł na brzuchu i zaczął bić pięściami po twarzy, a S. kopał go w lewy bok. Oskarżony leżał i zasłaniał się rękoma. Inni goście odciągnęli O. od oskarżonego. Oskarżony wstał i poszedł w kierunku wejścia do domu, gdzie O. i S. z innymi osobami palili papierosy. Oskarżony podszedł do nich i spytał się, dlaczego go pobili. Zaczęli się śmiać, mówili żeby sobie poszedł, bo dostanie jeszcze więcej, że za dużo mówi i czy jeszcze chce dostać, przy czym wykonywali takie ruchy jakby chcieli go nastraszyć, że go jeszcze pobiją. Oskarżony był w silnych emocjach i na te zaczepki zareagował w ten sposób, że Oleksandra O. stojącego po jego lewej stronie uderzył łokciem w twarz. Na skutek tego uderzenia O. upadł, a kiedy się podnosił oskarżony uderzył go drugi raz pięścią w twarz. Uderzeniami w twarz oskarżony spowodował u O. złamanie kości nosa i złamanie lewej gałęzi żuchwy w okolicy stawu skroniowo-żuchwowego, które to obrażenia według kwalifikacji karnomedycznej stanowią obrażenia naruszające czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni.

Po tym drugim uderzeniu O. O. (2) ponownie upadł uderzając głową na betonowe podłoże i stracił przytomność.

Oskarżony pobiegł do mieszkania na górę i przez okno widział, jak S. ucieka z podwórka w kierunku drogi, a Oleksander O. leży na ziemi a inne osoby polewają go wodą, aby go ocucić.

Do szpitala w T. Oleksandra O. zawiózł S. R., razem z nim jechał I. S., który użył samochodu, który na co dzień użytkował i T. F..

Następnie O. O. (2) został przewieziony ze Szpitala w T. do Wojewódzkiego Szpitala (...) w K., gdzie przebywał na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej i (...) i zmarł 3 października 2018 r.

Przyczyną śmierci były spowodowane upadkiem na podłoże obrażenia czaszkowo-mózgowe w postaci lewostronnego, rozległego, ostrego krwaka podtwardówkowego, co pomimo operacyjnego odbarczenia krwi spowodowało tzw. efekt masy i masywny obrzęk mózgu, doprowadzając do zatarcia zróżnicowania korowo-podkorowego i śmierci pokrzywdzonego.

W szpitalu stwierdzono u Oleksandra O. o godz. 2:46 stężenie 1,97 ‰ alkoholu we krwi, natomiast u E. I. stwierdzono o godz. 9:39 – 61 mg/l stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu, co odpowiada stężeniu około 1,3 ‰ alkoholu.

Postanowieniem z dnia 12 kwietnia 2019 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Turku umorzył postępowanie w sprawie PR 1 Ds. 680.2018 spowodowania obrażeń ciała naruszających czynności ciała na czas powyżej siedmiu dni u M. L. w dniu 30 września 2018 roku, tj. o czyn z art. 157 §1 k.k. wobec stwierdzenia braku znamion przestępstwa publicznoskargowego przy jednoczesnym braku interesu społecznego w objęciu ściganiem z urzędu przestępstwa prywatnoskargowego oraz w sprawie pobicia E. I. dniu 30 września 2018 roku w T., tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k. wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego.

Oskarżony ma 36 lat, jest obywatelem M. jest kawalerem, pozostaje w konkubinacie z O. M., jest ojcem dziecka mieszkającego w M.. Nie był dotychczas karany, w przeszłości służył półtora roku w wojsku, w jednostce wojenno-desantowej. W chwili zdarzenia oskarżony przebywał od 5 miesięcy w Polsce bez stałego miejsca zamieszkania, pracował w firmie (...) w L. w charakterze rozbieracza –wykrawacza uzyskując wynagrodzenie 1700 zł netto.

Powyższy stan faktyczny ustalono głównie na podstawie wyjaśnień oskarżonego E. I. (k. 334-335, 342-344,620-621 i 846-849), szczególnie złożonych w toku postępowania przygotowawczego, zeznaniach świadków: I. S. (k. 37-38 i 855-856), I. P. (k. 103-104 i 856-857), V. S. (k. 67-68), O. M. (k. 172-173 i 858-859), szczególnie tych złożonych w toku postępowania przygotowawczego, I. B. (1) (k. 114-115 i 857-858), A. N. (1) (k. 155-156 i 858), A. S. (k. 51-52), T. F. (k. 73-74), S. R. (k. 94-95), I. G. (k. 145-146), N. C. (k. 136-137), Ł. P. (k. 3-4 i 849) i B. P. (k. 10-11 i 849-850), a także dokumentów, w szczególności: opinii sądowno – lekarskiej opracowanej przez (...) Medycyny im K. M. w P. Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej (k. 604-614) łącznie z ustną opinią biegłego lekarza P. Ś. złożoną na rozprawie (k. 899), protokole oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok (k. 390 -394) kopii karty informacyjnej leczenia szpitalnego (k. 6-8), dokumentacji medycznej Oleksandra O.(k. 187-200, 201-241) protokole oględzin miejsca zdarzenia (k. 24-27, 59-60), dokumentacji fotograficznej obrażeń i miejsca zdarzenia (k. 246-265, 270, 420-464), protokole badania stanu trzeźwości (k. 17), danych o karalności (k. 364), aktach PR 1 Ds. 680.2018Prokuratury Rejonowej w Turku

E. I. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 334-335, 342-344,620-621 i 846-849).

Składając trzykrotnie zeznania w toku śledztwa podawał w miarę konsekwentnie istotne okoliczności zajścia. Z wyjaśnień tych wynika, że na uroczystości imieninowej zaczęły się nieporozumienia między A. S. i O. O. z jednej strony a M. L. i oskarżonym z drugiej strony. W wyniku tych nieporozumień został pobity L. przez S.. Za L. wstawił się oskarżony i został pobity przez O., któremu pomagał S.. Te okoliczności podawane w śledztwie zostały powtórzone przez oskarżonego na rozprawie sądowej i nie budzą one wątpliwości. Nie były też zasadniczo kwestionowane przez strony.

Po tym zdarzeniu, w wyniku którego został pobity oskarżony, O. i S. odeszli w stronę budynku, gdzie stanęli i palili papierosy. Wówczas podszedł do nich oskarżony i w śledztwie konsekwentnie wyjaśniał, że nie został uderzony: „...

podszedłem do A. i S. pytając, dlaczego pobili mnie i M., a oni zaczęli się śmiać mówiąc, że bym sobie poszedł bo oberwę jeszcze więcej. S. wykonywał ruchy sugerujące uderzenie, ale mnie nie uderzył, myśle, że chciał mnie wystraszyć. Czulem się pokrzywdzony i długo nie myśląc uderzyłem A. On stał z mojej lewej strony, ja go uderzyłem prawym łokciem w szczękę wtedy A. przewrócił się na betonową kostkę...”(k. 335). Oskarżony wyjaśnił, że jak O. wstał uderzył go drugi raz i uciekł do domu z obawy przed S..

Ponownie wyjaśniając w śledztwie podał, co do tych okoliczności: „ Wstałem i chciałem iść do domu się umyć, ale tam nie wszedłem, gdyż zauważyłem, że O., S. i inni palą papierosy przed wejściem do domu. Podszedłem do nich i zapytałem, za co mnie pobili. Musiałem koło nich przejść bo nie było innego wejścia do domu. O. i S. powiedzieli do mnie, że za dużo mówię i czy jeszcze chce dostać. Przy tym wszystkim wykonywali takie ruchy jakby chcieli mnie nastraszyć, że jeszcze mnie pobiją. Byłem w silnych emocjach i na te zaczepki zareagowałem w ten sposób, że uderzyłem Oleksandra, który stał po lewej stronie, uderzyłem go łokciem w szczękę. Na skutek tego uderzenia O. upadł i zaczął się podnosić, wówczas ja drugi raz go uderzyłem pięścią..., ... gdyż S. chciał mnie zaatakować uciekłem do domu na pierwsze piętro” (k. 343).

Trzeci raz będąc przesłuchiwanym w śledztwie oskarżony podtrzymał złożone wcześniej wyjaśnienia (k. 620) zaznaczając, że nie przyznaje się do sformułowanego zarzutu z art. 156 § 1 pkt.2 k.k. w zw. z art 156 § 3 k.k., że nie mógł uderzyć O. umyślnie, że nie widział dobrze, bo była noc, miał zakrwawione i zapuchnięte oko i bał się, że znowu zostanie zaatakowany.

Na rozprawie sądowej (k. 847) oskarżony zmienił swoje wyjaśnienia odnośnie zachowania się S. i O. w tym zdarzeniu: „ Stałem odwrócony twarzą do A., przed budynkiem było ciemno i on nie widział, że mam rozbity łuk brwiowy i że mam opuchnięte oko, ja S. nie widziałem bo stał z boku, i w pewnym momencie poczułem, że ktoś mnie uderzył, pomyślałem, że zaczyna znowu mnie bić i obserwowałem A., który stał przede mną, i A. zaczął agresywnie do mnie się odnosić i wszystko zaszło tak szybko, uważałem że A. mnie uderzy, podszedł do mnie bardzo blisko, ale ja nie mogłem go uderzyć i odwracając się uderzyłem go łokciem. Od tego uderzenia łokciem on przewrócił się na ogrodzenie. Obróciłem się i zobaczyłem że S. stoi obok i on uderzał mnie pięściami. Odepchnąłem go i odwróciłem się w stronę A., A. szedł w moim kierunku z wystawionymi do bicia rękoma. Widząc, że idzie w moją stronę ja uderzyłem go z pięści, uderzając A. z pięści odwróciłem się w kierunku S.. Z S. zaczęliśmy się szarpać, nie wiem kto kogo jak uderzał w tym zwarcu, odepchnąłem go z całej siły.”

Zdaniem sądu te wyjaśnienia złożone na rozprawie nie zasługują na wiarę. Oskarżony w wyraźny sposób starał się wyolbrzymić atak O. i S. w tej fazie zdarzenia, wskazuje na rzekomy atak i uderzenia ze strony S. i jakiejś innej osoby (mówiąc ktoś mnie uderzył) i agresywną postawę O., który miał go rzekomo atakować. Oskarżony nie potrafił logicznie i przekonywująco wyjaśnić zmiany tych wyjaśnień co do tych okoliczności. Starał się wytłumaczyć to tym, że nie był pytany na okoliczność tych szczegółów, tych składowych sytuacji i dlatego o tym nie mówił.

Sąd nie uznał przyczyny zmiany tych wyjaśnień za wiarygodną. Należy zauważyć, że na rozprawie sądowej też o te okoliczności oskarżony nie był pytany i zawarł je w wyjaśnieniach spontanicznych, a jednak wszystkie te elementy dodatkowe, agresywnego zachowania wskazanych osób się znalazły.

Podkreślić należy, że oskarżony w śledztwie szczegółowo opisywał pierwszą fazę zdarzenia, gdzie został pobity przez O. i S. i te okoliczności konsekwentnie w kolejnych wyjaśnieniach, bez wyraźnych pytań powielał. Nie można też przyjąć, że oskarżony nie podawał tych okoliczności wcześniej nie zdając sobie sprawy z wagi ich znaczenia, w sytuacji gdy miał postawiony zarzut spowodowania śmierci swoim działaniem. Zarzut dotyczył konkretnego zdarzenia przed wejściem do budynku, dlatego niezrozumiałym było, żeby oskarżony w śledztwie rozwodził się o wcześniejszym przebiegu zdarzeń, a nie wspominał o istotnych okolicznościach poprzedzających jego uderzenie pokrzywdzonego przed wejściem do budynku.

Zauważyć należy, że w treści wyjaśnień składanych w śledztwie podane są motywy uderzenia O.. Oskarżony wskazywał, że pokrzywdzony z S. zaczęli się śmiać, że mówili, żeby sobie poszedł, że wykonywali ruchy jakby chcieli go nastraszyć i - co istotne - stwierdził wprost, że nie został uderzony (k.335). Z tego wynika, że wyjaśnienia te nie

tylę są niekompletne wskutek niedopytania przez przesłuchującego, co wyraźnie sprzeczne we wskazanym zakresie z wyjaśnieniami złożonymi na rozprawie. Logiczne i zrozumiałe z jego punktu widzenia jest twierdzenie oskarżonego zawarte w wyjaśnieniach w śledztwie, że „był w silnych emocjach”, „czuł się pokrzywdzony” i na „zaczepki” zareagował uderzeniem pokrzywdzonego, który wcześniej go pobił z kolegą.

Zdaniem sądu wyjaśnienia złożone przez oskarżonego i trzykrotnie potwierdzone w toku śledztwa są wiarygodne z uwagi na wskazywaną konsekwencję, logikę i spójność podawanych faktów, natomiast wyjaśnienia złożone na rozprawie podyktowane są jedynie chęcią umniejszenia swojej odpowiedzialności w popełnionym przestępstwie poprzez wytworzenie sytuacji rzekomego bezpośredniego ataku napastników i zasłonięcie się działaniem w obronie koniecznej, dlatego nie zasługują na wiarę.

O. M. (k. 172-173 i 858-859) konkubina I. zeznając w śledztwie podała, że widziała jak L. wyszedł z A. S., poszli za garaż i tam L. został przez S. uderzony, że stracił przytomność. Świadek nie widziała, a tylko słyszała to uderzenie. Potem widziała, że I. był bity przez O., który siedział na nim i bił go pięściami. Zostali rozdzieleni. Oskarżony mówił jej, że były go dwie osoby z O. i S.. O. szybciej doszedł do wejścia, a za nim szedł oskarżony z konkubiną. I. podszedł do stojącego O. i powiedział: „ teraz jesteśmy sam na sam i zrewanżuję się” Widziała, jak I. uderzył prawym łokciem O. w głowę, który upadł na płytki.

Świadek O. M. na rozprawie zmieniła częściowo zeznania, w szczególności odnośnie zdarzenia kiedy oskarżony uderzył O.. Świadek stwierdziła, że nie zeznawała, że oskarżony chciał się zrewanżować O. za wcześniejsze pobicie, ale że nie wpuszczono go do domu i grożono mu przed wejściem pobiciem. Zeznała, że mówiła wtedy, że został uderzony jeden raz pięścią. Natomiast na rozprawie sądowej nie potrafiła podać czy O. został uderzony pięścią czy łokciem.

Sąd do zeznań tego świadka podszedł z dużą ostrożnością, gdyż O. M. w swoich wypowiedziach była mało konsekwentna i chaotyczna, być może wynikało to z emocji podczas zdarzenia i jego dynamiki. Widać to na przykładzie podawania faktów, W śledztwie podała, że oskarżony uderzył łokciem O., na rozprawie twierdziła, że na pytanie odpowiedziała, że uderzył pięścią, a w sumie to nie widziała, czy został uderzony pięścią czy łokciem. Mimo, że była na miejscu zdarzenia nie potrafiła podać orientacyjnie czasu jaki upłynął między pobiciem oskarżonego a uderzeniem przez niego O., wskazując na czas pół godziny, może 10-15 minut, określając, że to wszystko działo się szybko. Nie można uznać za wiarygodne zeznania tego świadka, że przyczyną zajścia przed wejściem do domu było to, że nie chciano go wpuścić do domu. O. M. nie wspominała o takiej sytuacji ani słowem w śledztwie mimo, że zasadnicze okoliczności wcześniejszego zajścia podawała dość szczegółowo. Takie twierdzenie nie znajduje żadnego oparcia w materiale dowodowym. Jedynie oskarżony wspominał o tym w swoich wyjaśnieniach złożonych na rozprawie, które omówiono powyżej i odmówiono im wiarygodności. Opisywane w śledztwie zachowanie oskarżonego który chciał się zrewanżować O. za wcześniejsze pobicie również koresponduje z podawanym na etapie śledztwa jego stanem emocjonalnym i poczuciem doznanej krzywdy.

A. S. (k. 51-52), zeznał, że O. uderzył oskarżonego w twarz, nie potrafił podać w jaki sposób i gdzie go uderzył. Zeznał, że na chwilę odeszli od siebie i po chwili oskarżony (I.) uderzył z całej siły O. w twarz, który upadł twarzą do podłoża. Nie angażował się w tą sytuację, tym bardziej, że oskarżony mu powiedział, żeby się nie wtrącał. W obawie, że może zostać pobity udał się do swojego miejsca zamieszkania. Świadek zeznawał podając fakty bardzo wybiórcze, pomijał on swoją rolę na jaką wskazują inni świadkowie i oskarżony w pobiciu L.. Zeznania te obrazują jednak, że miały miejsce dwa zdarzenia między oskarżonym a pokrzywdzony, i to drugie zdarzenie koncentrowało się między oskarżonym a O.. Można mieć tylko zastrzeżenia co do podawanej okoliczności, że O. po uderzeniu w twarz upadł twarzą do podłoża. Taka okoliczność jest sprzeczna z wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami świadków, którzy widzieli leżącego pokrzywdzonego i opinią biegłego, dlatego należy uznać, że świadek musiał niedostatecznie obserwować tą sytuację.

I. S. (k. 37-38 i 855-856) opisał okoliczności zdarzenia, jakie zaobserwował, przy czym zaznaczył, że był pod wpływem alkoholu. Zeznając w śledztwie wyraźnie dystansował się od zdarzenia, podawał nawet policji inne fakty aby uniknąć nieprzyjemnej jego zdaniem, atmosfery. Na rozprawie świadek ten podał jedynie fragmenty zdarzenia, które zaobserwował. Uderzenie oskarżonego przez O. oraz później, po około 5 minutach uderzenie O. przez oskarżonego.

Z zeznań tego świadka wynika, że obydwaj zajścia przedzielał pewien czas, który nie pozwalał uznać tych wszystkich zachowań jako jednego zdarzenia. Zeznania te potwierdzają również, że pokrzywdzony i oskarżony przemieścili się i później, po kłótni oskarżony uderzył O.. Okoliczności podawane przez tego świadka zasadniczo korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi w śledztwie. Zawierają jednak dużo mniej szczegółów, co może wynikać z nienależytego obserwowania zdarzenia i stanu nietrzeźwości tego świadka

W zasadzie tylko oskarżony oraz świadkowie O. M., A.-drias S. i I. S. byli i osobami, którzy widzieli to zdarzenie i na tą okoliczność zeznawały, a pozostałe osoby przesłuchane w sprawie zeznawały na okoliczności towarzyszące, mające miejsce bezpośrednio przed lub po zajściu.

I. P. (k. 103-104 i 856-857) podał w swoich zeznaniach, że oskarżony przyszedł do kuchni i miał zakrwawiony łuk brwiowy, miał mówić, że został pobity przez I. S., S. A. i Oleksandra O.. Obmył się wyszedł na zewnątrz. Świadek również wyszedł na zewnątrz i widział jak oskarżony kłócił się z O.. Stał plecami do nich i jak świadek się odwrócił widział leżącego i zakrwawionego O.. Zeznania świadka wyraźnie wskazują na dwa zdarzenia i wskazują, że oskarżony działał w innych warunkach niż wynika to ze wskazanych dowodów. Sąd ocenił jednak zeznania tego świadka bardzo ostrożnie. Sam świadek twierdził, że był pod wpływem alkoholu. Wersja o tym, że najpierw oskarżony się obmył i potem wyszedł na zewnątrz aby uderzyć O., mimo, że prawdopodobna, jednak w świetle przeprowadzonych dowodów odosobniona. Na możliwość pomylenia podawanych okoliczności z okolicznościami przyjscia wcześniej oskarżonego z jazdy na rolkach zwracał uwagę na rozprawie sam oskarżony. Ponadto świadek wskazał na udział w pobiciu oskarżonego I. S., co nie znajduje potwierdzenia w żadnym dowodzie i potwierdza wątpliwości, co do rzetelności odtworzenia sytuacji przez tego świadka.

V. S. (k. 67-68) nie widział zdarzenia, dowiedział się tylko, że O. uderzył oskarżonego i ten mu oddał, co w skrócie odnosiło się do całego zajścia.

I. B. (2) (k. 114-115 i 857-858) nie był naocznym świadkiem, dowiedział się od innych osób, że M. został pobity i wstał się za nim oskarżony, który został uderzony przez O., a potem oskarżony uderzył O.. Nie widział szczegółów zajścia jedynie oskarżonego z siniakiem na twarzy.

A. N. (1) (k. 155-156 i 858), nie była naocznym świadkiem zajścia. Widziała tylko oskarżonego z rozbitym łukiem brwiowym i L. z rozbitą głową. Nie dowiedziała się szczegółów od innych osób.

I. G. (k. 145-146) nie widziała zdarzenia, poszła spać po godzinie 24. Wyszła na zewnątrz z A. N. (2), ale było już po zajściu. Widziała oskarżonego z podbitym okiem i L. z owiniętą bandażem głową. Później dowiedziała się tylko, że O. uderzył I., a potem I. uderzył O., ale żadnych szczegółów się nie dowiedziała.

N. C. (k. 136-137) nie była naocznym świadkiem zdarzenia i nie słyszała od innych osób co się wydarzyło. Wyszła przed dom jak O. umieszczano w samochodzie i miał jechać do szpitala z S. R., I. S. i T. F.

T. F. (k. 73-74) nic nie widziała, zobaczyła tylko, że O. coś się stało, leżał na plecach. Z S. R. zawiozła go do szpitala.

S. R. (k. 94-95) nie widział zdarzenia. Jak wyszedł na papierosa zauważył, że O. leżał na ziemi na plecach i miał całą twarz we krwi. Potem uczestniczył w przewiezieniu O. do szpitala w T.. Od I. S. dowiedział się, że między O. i oskarżonym był konflikt i oskarżony uderzył O.

M. L. (k.126-127) bardzo powściągliwie wypowiadał się na temat zdarzenia. Jego zdaniem impreza przebiegała spokojnie. Twierdził, że jak tańczył został uderzony w głowę, ale nie wie przez kogo. Jak się ocknął bandażowali mu głowę. Nie wie co zaszło między oskarżonym a O.. Nie widział tego zdarzenia, więc się nie chciał wypowiadać.

Świadkowie zatrudnieni w Szpitalu w T. na Izbie Przyjęć lekarz Ł. P. (k. 3-4 i 849) i pielęgniarka B. P. (k. 10-11 i 849-850) potwierdzili okoliczności przyjęcia Oleksandra O. na Izbę Przyjęć i przetransportowanie go do Szpitala do

K.. Nie wnieśli oni nic istotnego odnośnie samego zdarzenia. Dodatkowo Ł. P. potwierdził, że około godziny 4,00 rano zgłosił się oskarżony do szpitala z obrażeniami, o których mówił, że doznał podczas jazdy na rolkach.

Opinię sądowo – lekarską opracowaną przez (...) Medyczny im. K. M. w P. Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej odnośnie bezpośredniej przyczyny śmierci Oleksandra O. i mechanizmu jej powstania (k . 604-614) łącznie z ustną opinią biegłego lekarza P. Ś. złożoną na rozprawie (k. 899) sąd uznał za rzeczową, wyczerpującą i pozbawioną sprzeczności, a zawarte w niej wnioski za przydatne do merytorycznego rozpoznania sprawy.

Biegły w opracowanej opinii stwierdził, że bezpośrednią przyczyną zgonu Oleksandra O. były obrażenia czaszkowo-mózgowe w postaci lewostronnego rozległego ostrego krwaka podtwardówkowego. Z powodu znacznej objętości krwaka doszło do tzw. efektu masy i masywnego obrzęku mózgu, pomimo szybkiego operacyjnego odbarczenia krwaka. Masywny obrzęk mózgu doprowadził do zatarcia zróżnicowania korowo-podkorowego i tym samym do śmierci mózgu. Zgon pokrzywdzonego pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym z obrażeniami czaszkowo-mózgowymi doznanymi w dniu 30 września 2018 r.

Biegły stwierdził, że siła urazu, który może spowodować ostry krwiak podtwardówkowy musi być znaczna. Nie jest możliwe powstanie krwaka podtwardówkowego w wyniku uderzenia pięścią lub łokciem w okolicę twarzoczaszki lub mózgowiczaszki. Typowym i częstym mechanizmem powstania krwaków podtwardówkowych jest upadek i uderzenie głową o twarde podłoże. Prawdopodobieństwo powstania krwaków śródczaszkowych rośnie w sytuacjach, gdy upadek na twarde podłoże jest niekontrolowany, tzn. nieasekurowany w żaden sposób, np. u osoby w stanie nietrzeźwości czy nieprzytomnej w wyniku wcześniejszego urazu twarzoczaszki. Umieszczenie podbiegnięcia krwawego wewnętrznej powierzchni powłok głowy u Oleksandra O. w okolicy ciemieniowo-skroniowej prawej wskazuje, że uraz, który doprowadził do powstania obrażeń czaszkowo-mózgowych u pokrzywdzonego, godził w prawą stronę głowy, tj. pokrzywdzony uderzył prawą stroną głowy o twarde podłoże. Lewostronny krwiak podtwardówkowy powstał w tzw. mechanizmie contre coup, czyli z przeciwuderzenia.

W analizowanym przypadku stwierdzono u Oleksandra O. obrażenia kości twarzoczaszki w postaci złamania kości nosa oraz złamania lewej gałęzi żuchwy w okolicy stawu skroniowo-żuchwowego. Nie jest możliwe kategoryczne ustalenie czy złamanie nosa i złamanie gałęzi żuchwy powstało od uderzenia pięścią czy łokciem, ani wskazanie, które z tych obrażeń powstało jako pierwsze, a które jako drugie. Obrażenia te rozpatrywane samodzielnie spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

Działanie oskarżonego polegające na uderzeniu pokrzywdzonego w twarz z siłą na tyle znaczną, by doprowadzić do niekontrolowanego upadku na twarde podłoże, w sposób bezpośredni przyczyniło się do śmierci Oleksandra O., gdyż była to bezpośrednia przyczyna powstania u pokrzywdzonego obrażeń czaszkowo-mózgowych i w konsekwencji zgonu pokrzywdzonego

Biegły też odniósł się do okoliczności podawanej przez oskarżonego, że nawet gdyby pokrzywdzony po drugim uderzeniu w twarz uderzył najpierw w siatkę ogrodzeniową i dopiero później upadł na podłoże, to kontakt z siatką ogrodzeniową nie zamortyzował upadku i nie uchronił pokrzywdzonego przed doznaniem rozległego krwaka podtwardówkowego. Ewentualny kontakt ciała pokrzywdzonego z siatką ogrodzeniową po uderzeniu w twarz nie ma więc istotnego znaczenia w mechanizmie powstania obrażeń czaszkowo-mózgowych Oleksandra O..

Opinia ta nie była kwestionowana w żadnym zakresie przez strony, dlatego uznając jej rzeczowość i kompletność sąd wykorzystał ją przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy.

W świetle powyższych ustaleń wina oskarżonego nie budzi żadnej wątpliwości oskarżony E. I. w dniu 30 września 2018 roku w T., w woj. (...) uderzył dwukrotnie, łokciem i pięścią Oleksandra O. w twarz, przez co umyślnie spowodował u niego złamanie kości nosa i złamanie lewej gałęzi żuchwy w okolicy stawu skroniowo-żuchwowego, czyli obrażenia skutkujące naruszenie czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni, a w konsekwencji tych uderzeń doprowadził do bezwładnego upadku pokrzywdzonego na twarde podłoże, w wyniku którego stracił on przytomność doznając obrażeń czaszkowo-mózgowych w postaci lewostronnego, rozległego, ostrego krwaka podtwardówkowego

co pomimo operacyjnego odbarczenia krwi spowodowało tzw. efekt masy i masywny obrzęk mózgu, doprowadzając do zatarcia zróżnicowania korowo-podkorowego, czym nieumyślnie doprowadził do śmierci pokrzywdzonego w dniu 3 października 2018 roku na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii Wojewódzkiego Szpitala (...) w K., przez co swoim postępowaniem wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 157§1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Ustalenie prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu musiało być poprzedzone analizą zamiaru oskarżonego oraz skutków spowodowanych jego działaniem.

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że oskarżony uderzył dwukrotnie w twarz pokrzywdzonego, raz łokciem i raz pięścią powodując złamanie kości nosa i kości żuchwy, obrażenia te spowodowały naruszenie narządów ciała na czas powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. Oskarżony w tym przypadku działał umyślnie chciał spowodować dolegliwość u pokrzywdzonego i wyeliminować go z dalszego aktywnego uczestnictwa w zajściu dlatego uderzył go dwukrotnie z dużą siłą w twarz. Był świadomy swojej siły, gdyż jest dorosłym, sprawnym mężczyzną, w sile wieku, służącym w przeszłości w wojskach wojenno-desantowych. W konsekwencji był świadomy, że może zadanyimi uderzeniami spowodować obrażenia ciała w postaci złamania kości. Nie ma wątpliwości, że w działaniu oskarżonego mamy do czynienia z winą umyślną. Powszechnie przyjmuje się, że normalnym następstwem uderzenia człowieka pięścią czy łokciem w twarz nie jest jego śmierć, ani nawet ciężkie uszkodzenie ciała, dlatego w tym przypadku kwalifikacja z art. 157 § 1 k.k. jest uzasadniona.

Oskarżony uderzając pokrzywdzonego w twarz ze znaczną siłą doprowadził pokrzywdzonego do niekontrolowanego upadku na beton, w wyniku czego on doznał obrażeń skutkujących jego zgonem. Z okoliczności sprawy nie wynika, że oskarżony w tym przypadku działał umyślnie zmierzał do takiego skutku lub się na niego godził. Zadał wprawdzie silne, ale tylko dwa uderzenia. Brak dalszych uderzeń, kopnieć czy wykorzystywania ostrych lub innych twardych przedmiotów wskazuje, że zamiarem oskarżonego nie było spowodowanie śmierci bądź ciężkiego uszkodzenia ciała u pokrzywdzonego w rozumieniu art. 156 k.k.

Jednak z drugiej strony oskarżony mógł przewidzieć skutki swego działania. Uderzając z dużą siłą pięścią w głowę podnoszącego się pokrzywdzonego, będącego w stanie nietrzeźwości mógł przewidzieć, że może on upaść bezwładnie na twarde podłoże i uderzyć w nie głową doznając poważnych obrażeń zagrażających życiu, przez co oskarżony dopuścił się czynu z art. 155 k.k. i należy mu przypisać w tym przypadku winę nieumyślną (art. 9 § 2 k.k.).

Należy podkreślić, że sądy w trwałej linii orzeczniczej jednoznacznie opowiadają się za kwalifikowaniem jako nieumyślnego spowodowania śmierci (art. 155 k.k.) zadania ciosu w głowę, powodującego upadek ofiary i uderzenie głową o podłoże, a w konsekwencji tego obrażenia czaszkowo-mózgowe skutkujące śmierć. Nieumyślność w działaniu sprawcy polega na zaniedbaniu powinności przewidywania takich skutków zadanego uderzenia, choć przewidzenie ich leży w granicach powinności i możliwości. Skutek ten często występuje w podobnych sytuacjach, zatem jest dostępny dla wiedzy przeciętnie roztępnego dojrzałego człowieka. (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 maja 2007 r. II AKa 81/07 - LEX nr 314013).

Z uwagi na to, że zachowanie oskarżonego stanowiło jeden czyn wyczerpujący znamiona dwóch przepisów ustawy koniecznym było zastosowanie kumulatywnej kwalifikacji prawnej z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Dodać należy, że sąd nie dopatrył się działania oskarżonego w warunkach obrony koniecznej w rozumieniu art. 25 k.k. Kontratyp ten wymaga, aby zamach na dobro chronione, w tym przypadku zdrowie był bezpośredni. Ta przesłanka w niniejszej sprawie nie występuje. Jak wynika z dokonanych ustaleń faktycznych oskarżony uderzył pokrzywdzonego po zakończeniu zdarzenia, w którym był wcześniej zaatakowany. Świadkowie podają różny upływ czasu (5 minut, 10 minut, 15 minut, pół godziny), ale pewnym jest, że tamto zdarzenie i występujący wówczas zamach zostały zakończone. Przy wejściu do domu miało miejsce drugie zdarzenie, kiedy oskarżony nawiązywał do poprzedniego zdarzenia pytając dlaczego został pobity. Spotkał się ze śmiechem i pogrozkami, że może dostać więcej, ale nie nastąpił bezpośredni atak, który by uzasadniał podjęcie obrony koniecznej. Bo nawet pogrozki czy ruchy obliczone na zastraszenie nie

stanowią zamachu uprawniającego do podjęcia obrony koniecznej. To oskarżony podszedł do pokrzywdzonego, który palił papierosa, którego zachowanie nie wskazywało, że będzie on zmierzał do powtórzenia zamachu.

Podkreślić należy, że działanie w obronie koniecznej polega na podjęciu takiej akcji obronnej, jaka niezbędna jest do odparcia ataku w momencie bezpośredniego zagrożenia ze strony napastnika. Bezpośredniość zagrożenia wchodzi w grę również wówczas, gdy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zagrożone atakiem dobro zostanie zaatakowane natychmiast, w najbliższej chwili. Podjęcie działania w sytuacji, gdy zagrożenie nie istnieje, nie mieści się w granicach obrony koniecznej (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 28 listopada 2013 r. II AKA 251/13 - LEX nr 1416455).

Jak wcześniej podkreślono, dokonane ustalenia faktyczne nie pozwoliły na przyjęcie, że zachodziła bezpośredniość zagrożenia zamachem uprawniające do działania oskarżonego w warunkach obrony koniecznej.

Uznając winę oskarżonego w wyżej wskazanym zakresie sąd rozważył okoliczności mające wpływ na jej wymiar. Z jednej strony – jako okoliczności mające wpływ na zaostrzenie wymiaru kary – uwzględniono stan nietrzeźwości oskarżonego, znaczną siłę uderzeń oraz to, że skazanie następuje w warunkach zbiegu przepisu ustawy z uwagi na podwójne skutki działania; z drugiej strony – jako okoliczności mające wpływ na złagodzenie wymiaru kary - dotychczasową niekaralność oskarżonego i to, że sytuacja była wynikiem tego, że chciał pomóc koledze, jego zdaniem niesłusznie pobitemu.

Śmierć człowieka, jako znamię czynu zabronionego przypisanego oskarżonemu, sama w sobie nie może być okolicznością wpływająca na zaostrzenie wymiaru kary, ale okoliczności doprowadzające do niej w postaci dwukrotnego silnego uderzenia powodujące dodatkowe obrażenia muszą mieć wpływ na ocenę szkodliwości społecznej tego czynu.

Zdaniem sądu wymierzona kara 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest karą proporcjonalna do szkodliwości społecznej czynu oskarżonego, w szczególności do stopnia zawinienia sprawcy, a nadto winna spełnić wobec niego swe cele wychowawcze i zapobiegawcze, czyniąc jednocześnie zadość w zakresie społecznego oddziaływania kary.

Stosownie do powołanego w wyroku przepisu na poczet orzeczonej kary zaliczono oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania i zatrzymania w sprawie.

Zgodnie z art. 46 § 2 k.k. orzeczono od oskarżonego na rzecz O. O. (1), matki pokrzywdzonego, który poniósł śmierć w wyniku przestępstwa, nawiązkę w kwocie 10.000 zł, której wysokość w tych okolicznościach trudno miarkować.

O kosztach procesu orzeczono stosownie do § 2 ust 2, § 4 ust.1-3, § 17 ust. 1 pkt. 2, § 17 ust. 3 pkt 2 i § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2016 poz. 1714 z późn. zm.) zasądzając na rzecz obrońcy z urzędu koszty obrony udzielonej oskarżonemu w śledztwie i postępowaniu sądowym łącznie z poniesionymi wydatkami oraz art. art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. z 1983 r. nr 49, poz. 223 z późn. zm.), a także zwalniając oskarżonego od obowiązku zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa z uwagi na jego trudną sytuację materialną i orzeczona kare izolacyjną.

Karol Skocki Agata Wilczewska

(art. 115§3 k.p.k. długotrwały urlop)